

Mateusz – narrator

Maja- doktor

Kasia – pacjent (nauczyciel)

Mateusz: Na początek prosimy o wysłuchanie bajki o pewnym belferku. Pan Belfer był chory i leżał w łóżeczku. I przyszedł pan doktor.

Maja - Jak się masz koteczku?

Kasia- Źle, bardzo źle

Mateusz: I rękę wyciągnął do niego, wziął za puls pan doktor poważnie chorego i dziwy mu prawi.

Maja - Mizernie wyglądasz i cera jakaś blada i pewnie mój pacjent jeszcze nie dojada.

Kasia - A kiedy się najeść i napić herbaty, żeby się utrzymać ciągnę dwa etaty.

Maja - Oj, ty biedaczyno dotrwasz końca roku.

Mateusz: Potem spojrzął dziwnie, trochę się zasmucił na ciało chorego oczy znowu zwrócił. Przyjrzał się uważnie w dużym przebarwieniu, które czerwieniały na prawym ramieniu.

Maja - Oj, widzę niedobrze, jakieś skórne zmiany, za dużo pracujesz belferku kochany.

Mateusz: Pacjent zawstydzony stwierdzeniem doktora, rzekł bardzo nieśmiało.

Kasia- To wątroba chora, coś mi ciągle leży na tym organie. Dziennik uzupełniać, na dyżur ganianie, wiecznie uważać abym się nie spóźnił, bo mnie pani dyrektor ???

Maja - A głowa nie boli?

Mateusz: Zapytał się lekarz

Maja - A na bóle brzucha, czy często narzekasz?

Kasia - Ach bardzo, oj bardzo

Mateusz: Zajączkał referent

Maja- Do tego dochodzą ostre bóle nerek

Mateusz: Pomacał pan doktor ot tak dla porządku i zawyrokował.

Maja- Wrzody na żołądku

Mateusz: Usłyszał to chory, złapał się za serce, nagle coś zaczęło kłuć go w lewej nerce. A do tego doszedł silny zawrót głowy. Resztką sił wyszeptał.

Kasia - Awans zawodowy.

Maja - Widzę, oj widzę mój ty kochaneczku, oj długo, ty długo poleżysz w łóżeczku.

Kasia - Ja nie mogę, ja zagorzały pedagog. Ja muszę do pracy, proszę żarty na bok

Mateusz: Belfer ciężko dyszał, z nerwów trząsł się cały, a do tego szybko powieki mu drgały, medyk chwilę czekał, pacjent wnet się obrócił. Lekarz do chorego w tych słowach się zwrócił.

Maja - Bardzo ci współczuję, sfero budżetowa, ale pan premier coś wam przyszykował i wnet znikną nauczycielom z potu czoła cienie bo całą podwyżkę weźmiesz na leczenie.

Mateusz: Pacjent coś mamrotał, że to jakiś kawał, awansu nie doczekał - zmarł na serca zawał. Tak i wami drodzy nauczyciele też stać się może, od reformy oświaty strzeż was Boże.

Dzisiaj wszyscy pedagodzy, krzywiciele wiedzy, wychowawcy drodzy oraz liczna grupa dzieci i młodzieży, która do systemu oświaty należy czyli krótko mówiąc jest to święto szkoły, jej to poświęcamy ten program wesoly.

Dzisiaj jest piątek, dzień powszedni, ale miłszy niż niedziela, no bo dzisiaj mamy przecież - Dzień Nauczyciela.

Bibliografia: <https://www.youtube.com/watch?v=JA0Nm9bX5Qo>